

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 36. — W Sobotę dnia 11. Lutego 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Stycznia.

Monitor umieścił następujące pismo z Algieru z dn. 17. bież. m.: Zajmują się tu żywo przygotowaniem nowej wyprawy do Konstantyny. Intendentura wojskowa zostaje w ruchu i wyprawia na wszystkie strony swoich agentów dla zakupywania zapasów żywności. W Guelmie zamierzają wszystkie potrzeby zgromadzić. Ale przewóz równie wodą jak lądem mocno utrudzony. Lądem zbywa na mulach, a do przewozu morzem trudno dostać statków, gdy się neapolitańskie i sardyńskie, których zwykle w takim razie używano, z okolic naszych oddaliły. Według ostatnich wiadomości z Bony aż do dn. 7. b. m. nie ruszyli się Arabowie z miejsc swoich. „Suffren“ przywiózł tu 850 ludzi z legionu zagranicznego, a tak od czasu ostatniej wyprawy do Konstantyny już nam 2000 ludzi w pomoc przysłano. Wspomniany okręt powraca dziś do Tulonu. Tu panuje zupełna spokojność; prace Pułkownika Lamouñière przedsięwzięte w celu zabezpieczenia części powierzonych mu regencyi od napadu Arabów bliskie są ukończenia, i za kilka dni osadnicy swobodnie rozszerzać się będą mogli na płaszczyźnie między morzem a linią pod Torrechicą.

W liście jednej osoby z Madrytu, która z natury swojego położenia, dobrze obecnych spraw świadomą być może, zawiera się wiadomość następująca: Gdy P. Calatrava oznajmił Królowej Regencie, iż Kortezy domagają się ażeby przedłożony im był plan wychowania jej córki, Królowa Jmć odpowiedziała: „Wychowanie mojej córki interesuje mię nie mniej od Kortezów. W niedawnej uchwale, którą utwierdzili mię nadal w charakterze Regentki, zdało mi się widzieć zupełną we mnie ufność, i dla tego wyznaję, iż trudno mi pojąć terazniejszego ich żądania. Możesz oświadczyć Reprezentantom narodu, iż nigdy nie ulegnę takiemu upokorzeniu, iżbym miała przekładać im plan, jaki mi się zdało przyjąć we względzie wychowania młodej Królowej. Zakomunikowałam im testament mojego męża, pragnąc ich przekonać, iż nie powoduje mną interes osobisty. Lecz jako Matka i jako Królowa nigdy nie ścierpię podobnej zniewagi.“

Gazeta Chronique de Paris ogłasza następujące szczegóły o niektórych dowódcach wojsk Don Carlosa. Don Miguel Gomez ma lat 40; jest wzrostu małego; nosi kilka sznurków złotych na cały znak swojego dostojenstwa; żywy, ruchawy, a przytęm twarzy zamyślonęj, z delikatnemi rysami. Na koniu

trzyma się zwykle pochyło. Po żywości jego spojrzenia i poruszeniach górnej wargi, łatwo wnosić można, iż umysł jego zawsze jest zajęty. Za panowania Ferdynanda, Gomez był naczelnikiem batalionu ochotników królewskich. — Kabrera, główny jego namiestnik, jest rodem z Tortozy, w Aragonii. Jestto człowiek jeszcze bardzo młody, który kończył dopiero kurs teologii w czasie kiedy prowincye baskie powstały. Rzucił on natychmiast księgi, jął się oręża i niezwłocznie zebrał oddział guerillasów. — Villareal, przyjaciel dwóch poprzedzających, jest rodem z Marietta, na pochyłości gór Arlaban. Jestto człowiek nader piękniei powieszchności. Za panowania Króla Ferdynanda, pozbawiony stopnia oficera z powodu swoich opinii, oddał się był życiu wiejskiemu. Ma on około 37 lat wieku. Był jednym z pierwszych którzy rzucili się do broni na rzecz Don Carlosa i talentami swojemi dzielnie interessa jego wspierał. — Margrabi Valdespina, człowiek obyczajów zeszłego wieku, jest wzrostu małego, lecz ze swym ciałem wyschlęm i nie wiele obiecującym, silniejszy jest i wytrzymałszy od niejednego młodego żołnierza. Wiek bynajmniej ręki jego nie zwątlil. Jego krótki szaraczkowy płaszczyk i słomiany kapelusznany jest całemu wojsku, które mocno go lubi. Słynie on u żołnierzy pod nazwiskiem Margrabi Ermua. Rodzina jego jest jedną z najznakomitszych w Biskai. Urodził się w Ermua, wspaniałym zamku zbudowanym przez jego przodków, a który niedawno został przez wojsko Królowej spalonym. — Hrabia Casa Eguia, urodzony w Durango, w Biskai, walczył w wojnie o niepodległość, wstąpił do oficerskiej inżynierów. Będąc Kapitanem generalnym Galicji, otrzymał raz jednego wielką depeszę, napełnioną prochem piorunującym, który wybuchnął w chwili odpieczętowania, oderwał mu jedną rękę i kilka palców u drugiej, i zadał dwadzieścia kilka innych ran. Opinie jego zawsze były sprawie Don Carlosa przyjaźne, i z tego właśnie powodu uszło mu urząd Kapitana generalnego za życia Ferdynanda VII, który nadał mu wszakże tytuł Hrabiego. Po śmierci Ferdynanda, Hrabia Casa Eguia udał się do Francji, i mieszkał w okolicach Tarbes. Lecz skoro tylko Don Carlos ukazał się w Nawarze, ofiarował mu natychmiast swoje usługi i dodany został za doradcę Generalowi Ituralde. Pod koniec 1835 roku Hrabia Casa Eguia objął naczelne dowództwo wojsk Don Carlosa, lecz w 1836, czy to z powodu słabości zdrowia, czyli też dla innych przyczyn, dowództwo to złożył. Jestto człowiek lat 62 do 64.

A n g l i a. (*)

Z Londynu, dnia 27. Stycznia.

Zarzut, uczyniony przez Pana Humego, w mowie mianej przez tegoż na obiedzie reformistów w teatrze Drurylane, Ministrom pod względem administracji interesów armii lądowej, tak Spectator dalej rozwija: Ministrowie uznają, że w ogólności spada na nich odpowiedzialność za administracyą wydziału wojennego; chociaż odpowiedzialność ta nie ściąga się do każdego pojedynczego mianowania. Powinni zatem za ostatnie posunięcia na wyższe stopnie być pociągnięci do odpowiedzialności. Ale środka tego na żaden sposób bronić nie można. Czyliż bowiem Lord Howick zechce twierdzić, że zapas Generalów przed tém posunięciem był za szczupły? Mielśmy przed niem 395 Generalów, z których tylko 48 do czynnej należało służby, a tak w razie potrzeby można było śmiało wybierać z pomiędzy pozostałych przeszło 300 Generalów. Przy naszej 85,000 armii mieliśmy za prawdę więcej Generalów, niż przy francuskiej armii, liczącej 400,000 ludzi. A przecież trzeba było jeszcze liczbę tychże zwiększyć! Artyllerya składa się z 7,000 ludzi, a ileż mamy Generalów artylleryi? Tylko 56! a tak prawie jednego Generala na 125 prostych żołnierzy. Ale teraz pomówmy nieco z Panem Lordem Howickiem. Pytamy się Jego Dostojności, jakim się on sposobem, będąc mężem posiadającym zdrowy rozsądek, mógł stać agentem i obrońcą systemu ustalonego obecnie w Horse-Quards? Ów wysoko sięgający syn dumnego Hrabiego Greja, uniża się teraz i czyni Torysów pochwałą. Czyni on obecnie to, czegoby Sir Henry Hardinge, a nawet Sir Edward Knatchbull, jego poprzednik w wydziale wojennym nie był uczynił. Ci nie byłiby nigdy przyjęli odpowiedzialności za taką główną sprawkę Whigów. Nigdyby oni nie byli służyli pod Whigowskim Naczelnym Wodzem i nigdyby się nie byli stali szakalami i magazynierami jego przyjaciół a swoich nieprzyjaciół. A przecież to jest główném zatrudnieniem Lorda Howicka, którego Lord Hill z tej tylko przyczyny utrzymuje. Własnyto jednak Lorda Howicka wybór, i na niego spada nagana systemu, z którego zacięci nieprzyjaciele Whigów główną korzyść odnoszą, jeżeli na hańbiącą nagrodę zwaćć nie będziemy, jaką Whigowie za swą nikczemną grzeczność w pensjach urzędowych pobierają. Lord Howick nie może się składać pozorem, że on tylko patenta kontrasygnuje.

*) Od Redakcyi. Dla zastępych przeszkód mowa Króla angielskiego od tronu dopiero w poniedziałkowym numerze umieszczoną być może.

Jako Minister gabinetowy może być pociągnięty do odpowiedzialności za postępowanie, przeciw któremu, jak powiada, na próżno protestował. Będzie on musiał powtórnie zdawać sprawę z swojej odpowiedzialności i poddać się upokarzającemu wyznaniu, że Ministerium Whigowskie żadnej nie utrzymuje kontroli nad armią i nad wydawanemi 5 do 6 milionami pieniędzy publicznych. Ministrowie zapewne tak długo hańbę tę ponosić będą, jak długo Izba Niższa na to zezwoli. Ta zaś może tak długo wstrzymać przyzwolenie na pieniądze dla armii, dopóki nie zostanie obrany Ministrem Wojny mąż, który nie zechce być dziadkiem słomianym lub prosiem narzędziem. Przy odpowiedzialnym Ministrze lub przybocznem kolegium wojennem równie Król władać będzie wojskiem lądowem, jak teraz włada morskim. Król jest komandorem floty, chociaż się kolegium admiralicyjne znajduje; jest on źródłem sprawiedliwości, chociaż w Westminster sądownictwo nie przewodniczy. Jeżeli interes ten zaśpią, armia się okropnie rozpręże i osłabi, a na przypadek wybuchnięcia wojny ujrzymy ją w najniebezpieczniejszym stanie. Pięć część prostych żołnierzy siedzieć zapewne będzie w więzieniu, a 400 przedpokojowych Generalów, pełnych doświadczenia — z cygarem w gębie w kawiarni. Teraz także słówko i do Lorda Palmerstona. Czyliż Jego Dostojności wiadomo, że rozkaz nie pozwalający oficerom zostającym na polowicznym żołdzie udawać się do Hiszpanii, ciągle się jeszcze w karol-atosko miguelistów-kortysowskich Horse Guards utrzymuje? Czyliż się i ten Lord uniża także, jak Lord Howick przed Lordem Fitzroy Somersetem, i spokojnie na to spogląda, że armia N. Pana nieweczy zagraniczną politykę Ministrów N. Pana? Oficerowie morscy, których pod Bilbaą użyto, posunięci zostali na wyższe stopnie, dla siły lądowej nie może Lord Palmerston podobnej nagrody uzyskać.

Podług Times wyprowadzono do Woolwichu rozkaz, aby poczyniono dalsze przygotowania do przewożenia angielskiej artylleryi na wybrzeże południowe Hiszpanii.

Lord Holland do tego stopnia wylerzony został ze swojej pedogry, iż może bez szcudła chodzić.

Według złożonego ostatnimi dniami akcyonaryuszom raportu, Tunnell pod Tamizą wyciągnięty już jest na 660 stóp, t. j. więcej niż pod połową rzeki, która w tym miejscu ma tylko 1000 stóp szerokości. Nowa arka pod której osłoną robotnicy pracują, przechodziła przez grunt znajdujący się w stanie prawie płynnym. Wiadomo iż arkada ta, czyli ra-

czej tarcza, złożoną jest z blach żelaznych, nader grubych, zaostrzonych z jednego końca, którym wbijają ją w grunt w kierunku posiomym, za pomocą machin wielkiej siły. W kilku miejscach tarcza ta wytrzymywać musiała ciśnienie równające się ciężarowi 3000 tonu. Powykopywano studnie, dotąd teraz sprowadzane są odkrywające się w ciągu roboty źródła, które dawniej usiłowano zatkać. Grunt staje się coraz bardziej twardym, w miarę zbliżania się do brzegu przeciwnego, i wszystko każe się spodziewać, iż przy ukończeniu Tunnelu roboty pójda daleko spieszniej. Z budowami potrzebnymi dla ułatwienia wjazdu i wyjazdu, Tunnel będzie miał 1300 stóp długości.

Na obiedzie, danym w teatrze Drurylane, przewodniczył nie Lord John Russell, Minister spraw wewnętrznych, lecz synowiec jego Lord Russell, syn Margrabiego Tavistock, a wnuk Xięcia Bedford, będący od roku 1832 członkiem Parlamentu, wybranym w Tavistock. Times twierdzi, iż całe zgromadzenie w teatrze Drurylane wynosiło tylko 800 osób, a Morning Chronicle liczbę obecnych podaje na 1,500. Globe pisze: „Możemy tylko zapewnić, iż było tyle osób, ile się pomieściło, i że wiele nie mogło znaleźć miejsca u stołu. W łóżach znajdowały się damy, a galerye były zajęte licznymi widzami. Nigdy nie widziano zgromadzenia, w któremby panowała większa zgodność.“ Morning Chronicle wyraża, iż wszyscy reformiści, którzy się znajdowali na tym obiedzie, jednomyślnie uznali, iż jest rzeczą największej wagi utrzymać terazniejsze Ministerium, i że torysowie zawiadają się w mniemaniu, iż na posiedzeniu Parlamentu nie wszyscy reformiści wapięć będą Ministrów.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 2. Lutego.

J. K. W. Xiążę Oranii wyjechał stąd wczoraj do głównej kwatery wojska w Tilburgu.

Ludność Królestwa Niderlandskiego wynosiła dnia 1. Stycznia 1836. roku 2,528,367 mieszkańców, a zatem w roku 1835. powiększyła się o 23 075.

Zawiązało się w tutejszej stolicy towarzystwo wzajemnego wspierania rodziców mających wiele dzieci, które potrzebują wychowania i obmyślenia funduszu dla nich, gdy zaczynają 19ty rok życia swego.

N i e m c y.

Z Frankfurtu n. M., d. 30. Stycznia.

Władze nasze wątpią jeszcze i jak się zdaje nie bez przyczyny, o przybyciu sześciu zbiegłych tutaj politycznych zbrodniarzy wraz z dozorcą więzienia do Francji, i wątpią nawet, czyli już miasto nasze opuścili. Niektóre

gazety południowych Niemiec i paryzki Messager donosiły już wprawdzie o ich przybyciu do Strasburga, Metz i Paryża, ale podania ich były częścią tak sprzeczne, częścią także z takimi drobnostkami połączone, że tu wybiegu domyślać się tylko można. Chęć albowiem czujność władz uspić i tym sposobem zbrodniarzom ujscie do Francji ułatwić. Tymczasem policja nasza nie oddaje się złudzeniu takowemu, i owszem ponowiła temi dniami obwieszczenie zapewniające 500 talarów nagrody temu, kto by zbiegów dostawił. Dawniejsze przetrząsanie domów nie wprawdzie nie wykryło, przecież zdaje się być rzeczą do prawdy podobną, że zbiegi jeszcze się tu gdzie ukrywają. Słychać, że jeszcze raz domy przetrząsać będą.

Co tylko opuściło prasę dziełko pod tytułem:

Słowa pokoju i miłości ofiarowane Panu Jaakel, pastrowi w Dobrzyca, autorowi katechizmu ewangelickiego, przez X. Franke, z niemieckiego tłumaczone; dostać można u księgarza Teodora Scherka w Poznaniu w rynku Nr. 91.

OBWIESZCZENIE.

Exystujący zakaz kupienia różnych przedmiotów od żołnierzy bez szczególnego pozwolenia nadwładnego kompanii, po największej części zachowanym nie zostawa, i z tych że przyczyn ponawia się tenże zakaz z nadmienieniem, iż każdy, któryby bez pozwolenia na piśmie od żołnierza miał czegokolwiek odkupić, bezpłatnie zakupiony przedmiot zwró-

cić powinien i nadto do indagacyi kryminalnej pociąganym zostanie.

Poznań, dnia 6. Lutego 1837.

Król. Dyrektoryum policji miasta i powiatu.

ZAPOZEW EDYKTALNY

do wierzycieli w processie konkursowym nad pozostałością zmarłego w Jaraczewie burmistrza Tadeusza Borowskiego.

Nad pozostałością zmarłego w Jaraczewie burmistrza Tadeusza Borowskiego otworzono dziś process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretencji do masy konkursowej wyznaczony jest na

dzień 13. Marca 1837.

o godzinie 9^{ej} przedpołudniem w izbie stronnictwa tegoż Sądu przed Sędzią Ziemianiskim Ur. Sirempel.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensją swoją do masy wyłączony i wieczne mu w tej mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaniem zostanie.

Szrem, dnia 21go Października 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

UWIADOMIENIE.

Barany z czystej rasy eskurialnej są do nabycia za umiarkowane ceny w Oporówku pod Lesznem w powiecie wachowskim.

Gospodarzom poleca się kupowaniem i sprzedażą wszelkich gatunków nasion koniczyzny i trawy.

handel nasion
braci Auerbach
przy Butelskiej ulicy.

Nazwy kościołów.	W niedzielę d. 12. Lutego 1837. roku będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 3. aż do 9. Intego 1837.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dzieci wcząt.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Urbanowicz	X. Kan. Jabczyński	1	2	1	4	5
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny	- Mans. Grandke	- Mans. Zeyland	2	3	3	2	1
S. Wojciecha	- Kom. Barwicki	- Kom. Barwicki	1	1	2	-	-
Bernardynów	- Prob. Kamiński	Prof. Barthmann	1	-	4	1	1
(Parafia Sgo Marcina.)	- Gward. Akoliński	-	-	-	-	-	1
Franciszkanów	-	-	-	-	-	-	-
(Parafia Sgo Rocha.)	-	-	-	-	-	-	-
Dominiikanów	- Przeor Scholz	-	-	-	-	-	-
W klaszt. sióstr miłosierdzia	Subdiac. Schmidt	-	-	-	-	-	-
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Past. dyw. Ahner	2	4	2	6	5
W ewangelickim S. Piotra	Kand. Geisler	-	-	-	-	-	-
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	-	4	1	4	1	3
Ogółem			11	11	16	14	16